NR. 22 POZNAŃ, DNIA 15 LISTOPADA 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

NAJNOWSZE WYNALAZKI W DZIEDZINIE DRUKARSTWA

Wspomnieliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu", że jeden z punktów kongresu w Utrecht obejmował referat radcy Webera z Lipska na temat wynalazków technicznych w naszym zawodzie. Referat ten podajemy poniżej w streszczeniu.

Szybkość druku i jego jakość wymagają od papieru określonych ściśle właściwości. Nie można twierdzić, by właściwości te doprowadzone już zostały do najwyższej doskonałości. W każdym jednakże razie nowe metody badania jakości papieru spowodowały fabryki papieru do uwzględniania konieczności potrzebnych przy druku. W wielu państwach używa się do badania jakości papieru aparatu dra Bekka z drukarni Ulsteina.

Mimo wszystko trzeba jednakże przyznać, że tylko dzięki wysiłkom fabryk papieru, możemy uruchamiać nasze maszyny pospieszne a szczególnie rotacyjne. Papiery kredowe, matowe i półgładkie doprowadzono do nadzwyczajnych wyników i dziś możemy na nich tworzyć rzeczy nieprzeciętnie piękne. Na szczególne uwzględnienie zasługuje poprawienie gatunków kartonu offsetowego. Jego przykre pylenie, które zanieczyszczało nieraz zupełnie maszynę, co zmuszało do jej wstrzymywania i czyszczenia, zostało prawie usunięte. Dodatnie wyniki widzimy także w wyrobie kredowanego papieru offsetowego.

Do nadzwyczajnych wyników doprowadziła np. w Niemczech współpraca doświadczalna między związkiem drukarzy a fabrykami farb i papierniami, gdy chodzi o ustalenie jakości materjału. Dzięki doborowi materjałów w papierze i farbach, doprowadzono do nadzwyczajnych wyników przy schnięciu druków. O ile dawniej potrzebowano 60 do 100 sekund do przeschnięcia druku na arkuszu, dziś wystarczy nawet i 6 sekund przy zachowaniu pełnej jakości druku.

Jeżeli już mówić o udoskonaleniach w poszczególnych działach drukarni, zacząć wypada od zecerni. W dziale tym w ostatnich latach dużo mówiono o nowej fotograficznej maszynie do składania, Uhertype, która miała być cała automatyczna. Maszyna ta okazała się jednakże zbyt skomplikowaną i tak drogą, że już ze względów gospodarczych nie byłaby do użycia. Wobec tego firma Uhertype wycofała ją, obiecując, że w roku 1935 wyda model nowy, znacznie uproszczony. Mimo genjalności wynalazcy Uhera, wątpimy, czy jego idee dadzą się w najbliższym czasie wprowadzić w życie.

W kliszerstwie z zadowoleniem zastosowany został t. zw. system Ganskowa. System ten polega na tem, że klisza nie ma brzegu fascetowego, posiada natomiast nacięcie z boków, w które wpinamy małe klamry. Klamerki te budowane są w wymiarach typograficznych. Korzyści tego systemu polegają na tem, że klamerki, zajmujące bardzo mało miejsca, umożliwiają dosunięcie tekstu czcionkowego tuż do samej prawie kliszy. Szczególnie przy kliszach trójbarwnych mają klamerki ważne znaczenie, a to dzięki łatwości dopasowania form.

Niemałe znaczenie posiada sprawa wzmacniania galwana. Odstąpiono już obecnie od niklowania galwana, gdyż sposób ten zniekształcał obraz przez pogrubienie punkta. Przystąpiono natomiast do wyrobu galwana niklowego, co umożliwia druk na maszynie rotacyjnej do 800 000 egz. a przy galwanie niklowym chromowanym do 1 000 000 egz.

Uwagę zwrócić należy na nowy sposób druku, który powstaje obok druku czcionkowego, offsetu i rotograwiury. Chodzi przedewszystkiem o druk anilinowy, przy którym posługujemy się kliszami gumowemi. Maszyny do druku anilinowego zostały w ostatnich latach bardzo udoskonalone. Korzyści druku anilinowego uwydatniają się dzięki temu, że obraz występuje tem dokładniej im papier jest bardziej szorstki. I tutaj, rozumie się, są granice, szczególnie, gdy chodzi o obrazy siatkowe i pisma delikatne. Przy najtańszych nakładach masowych stanowi druk anilinowy jednakże poważną konkurencję dla offsetu i druku czcionkowego.

O cylindrze gumowym nie mamy na kontynencie europejskim jeszcze dostatecznie wyrobionego zdania. Przypuszczamy, że współpraca naszego międzynarodowego Biura z organizacjami Ameryki Północnej, mogłaby nam w tej dziedzinie niejedno wyjaśnić.

Wreszcie zwrócić jeszcze należy uwagę na wyniki uzyskane w dziedzinie wyrobu farb drukarskich. Drukarze niemieccy zgodzili się na wybór 13 farb stałych, które fabryki wyrabiają w tymsamym odcieniu, zawsze z tego samego materjału i o takich samych właściwościach. Do opisu danej farby i przy wzorze podaje się szczegółowy opis właściwości. Farby są tak zestawione, że można je między sobą mieszać. Zestawienie tych 13 odmian farb wystarczy tak do barwnego druku akcydensowego jak i wielobarwnego.

J. K.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA DRUKARSKA „GRATO“ W UTRECHT

Jak już w poprzednich numerach „Przeglądu“ donosiliśmy, odbywała się z okazji Międzynarodowego Kongresu Właścicieli Drukarń w Utrecht równocześnie międzynarodowa wystawa maszyn i urządzeń drukarskich oraz wystawa druków holenderskich.

Wystawa w przeważnej części obesłana była przez fabryki niemieckie, które w większości wypadków są dostawcami dla przemysłu graficznego w Holandji. Niemniej jednakże reprezentowane były przemysły innych państw, występujące przeważnie z niespotykanemi jeszcze objektami.

Największe zainteresowanie nawet u samych Holendrów wzbudzała holenderska fabryka maszyn N. V. Machinehandel Mahez z Amsterdamu, która wystąpiła z budową pierwszej oryginalnej maszyny holenderskiej. Jest to mała maszyna pospieszna, oznaczona jako „Type 1934“, w formacie 35×50 cm, zaopatrzona w samonakładacz.

Cena jej wynosi 3000 guldenów holenderskich.

Angielska firma Dawson Payne & Elliott Ltd. pokazała najmniejszą dotychczas maszynę pospieszną, 26×39 cm. Jej właściwość polega na tem, że cylinder chwyta arkusze u dołu, by je frontem wykładać. Maszyna ta jest jednakże dosyć trudno dostępna i skomplikowana. Dalej ogólne zainteresowanie wzbudzała angielska dwukolorowa maszyna offsetowa, firmy Crabtree & Sons, Ltd. London, odznaczająca się przejrzystym i wygodnem urządzeniem mechanizmu nadawczego dla farby.

Ameryka pokazała swoje dwa wybitne typy maszyn „Miehle“. Więc dwukrotną Miehle horyzontalną, w formacie 56×71 cm oraz znaną już u nas Miehle wertykalną w formacie 34×51 cm, której szybkość dochodzić ma do 4500 druku na godzinę. Nowością przy tej maszynie było urządzenie przekładające arkusze zadrukowane czystemi, służącemi jako przebitki czy to przy blokach czy przy książkowości przebitkowej.

Firma Edouard Lambert, la Plaine Saint Denis (Francja) wystawiła także nową, bardzo małą maszynę pospieszną.

Włoski przemysł zastąpiony był przez fabrykę Societa Nebiolo Torino, która zbudowała nową maszynę pospieszną, formatu 56×78 cm, oraz małą maszynę dwuturową „Neby“, w formacie 35×52 cm, podobną w konstrukcji do niemieckiej maszyny „Poly“.

Poza maszynami wystawiał sam przemysł poligraficzny Holandji. Wystąpiły prawie wszystkie drukarnie, szczególnie mniejsze, dając dowód jak skromnemi nieraz środkami, jednakże przy umiłowaniu zawodu i przy zrozumieniu piękna druku przez klienta, można tworzyć rzeczy nieprzeciętne.

Także holenderski przemysł papierniczy był na wystawie godnie reprezentowany. *J. K.*

NORMALNY BLANKIET LISTOWY

Na temat normalizacji formatów papieru pisano na łamach naszego pisma tak często, że sądzićby można, jakoby zasady tego zagadnienia przeniknęły do najszerszych kół świata drukarskiego w takiej mierze, iż nie zachodziłaby więcej potrzeba poruszania i przypominania tej kwestji. Niestety, jest wprost przeciwnie — sprawa normalizacji nie ruszyła w takim stopniu naprzód, jakby się tego należało spodziewać.

Oddziaływanie oficyn drukarskich na klientelę, która poczęści nieświadoma jest udogodnień wynikających z normalizacji, jest bardzo nikłe. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy łatwo nam się nasunie gdy uwzględnimy smutną doprawdy rzeczywistość, że w poważnej części drukarnie same dotąd nie zdobyły się na zaprowadzenie własnych druków w formatach normalnych.

Jakże tu więc mówić o propagowaniu normalnych formatów papieru i oddziaływaniu w tym kierunku na konsumenta druków? Raczej zachodzą wypadki, że drukarnia nie może przedłożyć klientowi wzoru jakiegokolwiek druku w formacie znormalizowanym!

Cóż jest powodem tego zaniedbania? — Czyż lekkomyślna opieszałość, tradycyjny konserwatyzm w stosunku do wszelkich „nowości“, czy też brak głębszego zrozumienia istoty rzeczy? Bywa jedno i drugie.

Niekiedy zanotować można zupełną nieświadomość drukarza o istnieniu „jakichś tam“ normalnych formatów papieru, co zachodzi u wszystkich tych „Fachowców“ (przez wielkie F), którzy stronią od drukowanego słowa zawodowego. — Oby zanikły niedługo szeregi takich zawodowców, którzy własnego pisma zawodowego nie znają!

Stąd więc wynika, że pod względem spopularyzowania zagadnienia normalizacji, trzeba nam odrobić wiele zaległości.

Rozpatrzmy naprzykład, w jakiej mierze rozpowszechniony jest normalny blankiet listowy — ten codziennie najczęściej w korespondencji zachodzący druk? Czy sami posiadamy taki blankiet, którego format i podział został szczegółowo przemyślany i opracowany przez Polski Komitet Normalizacyjny w porozumieniu z przedstawicielami wszystkich sfer gospodarczych.

O zasadach formatów znormalizowanych, ich stosowaniu i użyteczności, pisaliśmy obszernie w numerach 36 i 37 ex 1933 naszego czasopisma. Zawarty był tam także wymiar listownika, który oznaczamy symbolem A4.

Tutaj zajmiemy się omówieniem podziału blankietu na jego poszczególne części. Dla lepszej orjentacji podajemy obok na str. 211 gotowy szablon listownika, którym posłużyć się możemy z powodzeniem przy sporządzaniu układu.

20 Margines do wczepienia (wszycia)

Znak 1-go zgięcia

45

FIRMA

Wyszczególnienie wyrobów, znak firmowy itd.

5

Adres pocztowy nadawcy — Skrót telegr. Telefon Konto bankowe

40

Miejsce na adres odbiorcy

Uwagi odbiorcy, stemple, notatki

105

15

ZNAK W. P. NA LIST Z DNIA NASZ ZNAK DATA

Znak 1-go zgięcia

DOTYCZY

Znak dziurkowania

Wskazówki odnoszące się do blankietu listowego

1. Linje, strzałki i liczby oznaczają tutaj jedynie podział poglądowy poszczególnych pól. Na blankiecie samym należy zaznaczyć: znak marginesowy (także ewtl. odwrotnie, lecz tu po prawej stronie), znak końcowy, znaki zgięcia (składania), znak dziurkowania oraz pole adresowe — zapomocą cienkich linij, punktów lub narożników.
2. Bezwzględnie dokładnie zachować należy odległości, podane w liczbach (milimetry), położenie poszczególnych pól oraz kolejność napisów i znaków orjentacyjnych. Pamiętać o tem, aby margines z lewej strony mierzył conajmniej 20 milimetrów.
3. Tylko podkreślone linją oznaczenia należy przedrukować dosłownie lub w innej — podobnej znaczeniem — treści. Wszystkie inne określenia słowne służą li tylko do objaśnienia niniejszego szablonu.
4. W miejscu przewidzianem na skrót telegraficzny, telefon itp., można w miarę potrzeby niejedne oznaczenia usunąć lub dodać inne. Układ tych oznaczeń można grupować dowolnie — w wierszu jednym lub kilku — zależnie od okoliczności.
5 W rozmieszczeniu układu nadruku firmowego pozostawia się w obrębie 45 mm liczącej górnej części blankietu zupełną swobodę. Pamiętać tutaj należy, by nie przeładować tej części zbytnio tekstem.
6. Nagłówki z napisami znaków i dat (znaki odbiorcy i nadawcy) należy tak rozmieścić, by maszynistka mogła pod nimi wypisać właściwe dane w jednym wierszu (z tego powodu nie umieszczać początkowych cyfr liczby roku!).
7. O ile miejscowość wysyłki listownika różni się od siedziby firmy (przy istnieniu kilku oddziałów), wówczas należy oznaczenie „data“ zastąpić nazwą właściwej miejscowości, pod którą wypisuje się — podobnie jak przy oznaczeniu poprzedniem — właściwą datę listu.
8. Zaznaczenie ilości załączników, rozdzielniki itp. należy umieszczać z lewej strony pod tekstem, natomiast oznaczenie rodzaju przesyłki (np. polecony) wpisuje się w polu adresowem ponad adresem odbiorcy.
9. Na marginesie do wczepiania (wzgl. wszywania) możemy pomieścić uwagi drukarskie, jak np. firmę lub signum drukarni, wysokość nakładu, datę zamówienia itp.
10. Znaki orjentacyjne łamania blankietu należy pomieścić tylko w tym wypadku, o ile listy wysyła się w kopertach okienkowych, o czem należy się uprzednio poinformować.

Znak 2-go zgięcia

Znak końcowy

40

Format A4 w wymiarze 210×297 mm, należy bezwzględnie zachować — zastępuje on bowiem dotychczasowe dwa formaty: handlowy i urzędowy (kwart i foljo).

Znaki orjentacyjne należy dokładnie umieścić w odstępach podanych w liczbach, oznaczających milimetry. Znaki te służą do ułatwienia pracy:

1. przy wypisywaniu adresu (ważne przy kopertach okienkowych),
2. do oznaczenia dolnej granicy tekstu,
3. do zaznaczenia miejsc zgięcia (składania) blankietu, oraz
4. dla registratora przy dziurkowaniu.

Napisy określające liczbę dziennika i datę (znaki odbiorcy i nadawcy) należy pomieścić w jednym wierszu, tak by maszynistka wypisać mogła odnośne dane pod nagłówkami w jednej linji pisma.

Adres (odbiorcy) wypisujemy dokładnie w oznaczonem miejscu po lewej stronie blankietu. Prawa strona (bardziej widoczna i dostępna po odłożeniu listu do skoroszytu) przewidziana jest na notatki, stemple, uwagi odbiorcy itp.

Adres pocztowy nadawcy umieszczony tuż nad polem adresu (odbiorcy), jest widoczny przez okienko koperty, przezco staje się zbyteczny ewentualny nadruk firmy na kopercie.

Jak więc widzimy, podobny blankiet listowy zyskuje na przejrzystości, celowości i wyglądzie estetycznym. Wygląd ten zachowuje blankiet nawet po napisaniu listu, a to dzięki, ograniczeniu długości wiersza pisma maszynowego z lewej strony przez margines, który winien mierzyć conajmniej 20 milimetrów. Od dołu zaś przewidziano 40 mm wolny brzeg jako granicę wiersza końcowego tekstu, poza którą to granicą maszynistka nie powinna pisać, kontynuując dalszą treść listu po drugiej stronie, bądź pozostawiając to miejsce na podpis.

W celu zaoszczędzenia miejsca i czasu na wypisywanie wstępnych formalności, pomieszczono signum nadawcze i odbiorcze w jednym wierszu:

Znak W. P. — na pismo z dnia — nasz znak — data

Tak więc przedstawia się pokrótce podział blankietu listowego, który został dokładnie przemyślany i zespolony w harmonijną całość, odpowiadającą naszym istotnym potrzebom oraz zasadom naukowej metody organizacji pracy.

Nadmienić wkońcu wypada, że w myśl zasad racjonalności i celowości należy szczególnie przy korespondencji handlowej zachować zwięzłość i jasność stylu, unikając wszelkiej zbytecznej rozwlekłości i nieistotnej pisaniny.

H. Orski.

DRUKARSKIE SŁOWNICTWO ZAWODOWE

(Ciąg dalszy z nr. 21)

Imprimatur = niechaj się drukuje t. zn. można drukować (słowo łacińskie) — wyrażenie zgody przez autora na druk przejrzanej i tą wzmianką zaopatrzonej odbitki rewizyjnej, oraz zezwolenie władzy duchownej na druk wydawnictwa kościelnego wzgl. religijnego, umieszczane zazwyczaj na odwrotnej stronie tytułu książki.

Indeks — z łacińskiego *index, icis.* = to, co pokazuje — wykaz alfabetyczny zachodzących w wydawnictwie książkowem osób, miejscowości lub rzeczy lub też wykaz książek przez władzę kościelną zakazanych.

Inicjał — z łacińskiego *inire* = zacząć, zapoczątkować, *initialis* = początkowy — nazwa majuskuły większego stopnia, zazwyczaj ozdobnej, używanej na początku tekstu lub rozdziału książki.

Inkunabuł — z łacińskiego *incunabula* — kolebka, początek — nazwa używana na określenia drukowanych w zaraniu drukarstwa książek (do r. 1500).

Inserat — z łacińskiego *insero* = wsiewać, zaszczepiać — ogłoszenie w gazecie lub czasopiśmie.

Interlinja — z łacińskiego *inter linea* = między linjami [pozostawione wolne miejsce] — nazwa materjału drukarskiego (zwanego także regletą) używanego do rozbicia wzgl. rozstawienia wierszy czyli do zapełnienia powstałej między wierszami szczeliny.

Stąd wywodzi się trafna rodzima nazwa szczelinka, którą to nazwę zaleca się rozpowszechniać.

Interpunkcja = z łacińskiego *interpunctio* — rozdzielanie wyrazów w piśmie lub w druku zapomocą znaków pisarskich.

Intertyp — angielski słowotwór pochodzenia łacińskiego i greckiego — nazwa składarki mechanicznej, zbliżonej konstrukcją do linotypu.

Justować — z łacińskiego *iustus* = należyty, tak jak się według praw i zwyczaju robić powinno — określenie na prawidłowe i należyte wypełnienie wiersza lub kolumny, a także obrobienie klocka pod kliszę.

Kalendarz — z łacińskiego *kalendae, kalendarum* = pierwszy dzień miesiąca — spis dni roku, uporządkowanych według miesięcy i tygodni, z podaniem świąt, faz księżyca, wschodów i zachodów słońca itp. — w drukarstwie nazwa wydawnictwa z podobnym wykazem (kalendarz książkowy, kartkowy, ścienny itp.).

Kapitalik — z łacińskiego *capitalis* = należący do głowy — podobny do głównych (wielkich) liter obrazek pisma — nazwa czcionki (litery) z obrazkiem majuskuły lecz o wielkości krótkiej minuskuły (np. *m, o*) odnośnego stopnia, na którym się znajduje.

Jeśli obroty zakładu Pańskiego (bez papieru) nie są przynajmniej dwa razy tak wielkie jak suma robocizny, wtedy niszczy Pan zakład powoli ale pewnie!

K a r t a — z łacińskiego *charta* = papier — określenie stosowane przy oznaczaniu mniejszego formatu papieru (karta książkowa, pocztowa, do gry itp.).

K a t a l o g (z greckiego) = wykaz porządkowy — spis uporządkowany np. książek, zbiorów. przedmiotów itp. (zazwyczaj w kolejności alfabetycznej).

K l e p s y d r a — z łacińskiego *clepsydra* = zegar wodny, przenośnie wymiar lub kres czasu — terminem tym nazywamy drukowane zawiadomienia o śmierci.

K l i s z a — z francuskiego *cliché* — negatyw obrazka fotografji lub rysunku, wytrawionego lub wyrytego w metalu, wyciętego w drzewie lub linoleum, odlanego w ołowiu itp.

K o l o n e l — z francuskiego *colonel* — stopień pisma liczący 7 punktów typograficznych.

K o l o r — z łacińskiego *color* = barwa — słowo używane przy określaniu barwy farb, papieru itd.

K o l u m n a — z łacińskiego *columna* = filar, słup — układ (zestaw) czyli forma drukarska jednej stronicy.

K o m p l e t — z łacińskiego *completus* = wypełniony, doskonały — określenie całości jakiegoś rodzaju pisma (czcionek) lub wydawnictwa książkowego.

K o m p r e s — z łacińskiego *compressus* = ściśnięty — znaczy zwarty, nierozbity szczelinkami układ.

K o n k o r d a n s — z nowołacińskiego *concordantia* = zgodność — nazwa wymiaru 4 cicer = 48 punktów typograficznych, używana na określenie formatu układu.

Słowem *concordantia* nazywano w początkowych czasach drukarstwa umieszczane na marginesach przypisy, wskazujące na zgodność pojęć i zwrotów pewnych części tekstu z znajdującą się na innem miejscu tej samej lub innej książki treścią. Używane przy dostawianiu tych przypisów do kolumn większe kwadraty, zgodne w swej szerokości z owemi *concordantia*, rozpoczęto nazywać k o n k o r d a n s a m i, która to nazwa przeszła następnie na pojęcie t y l k o wymiaru płaszczyzny, a nie materjału. — Tak więc naprzykład konkordans nie jest kwadratem, tylko nazwą wymiaru kwadratu 4-cicerowego, i naodwrót kwadrat nie jest konkordansem (nazwą wymiaru), lecz materjałem o wymiarze połowy, trzechćwierci lub jednego konkordansa (zależnie od wielkości).

K o r e k t o r — z łacińskiego *corrector* = poprawiacz — oznacza czytającego odbitki korektowe i poprawiającego błędy pracownika drukarskiego, obeznanego dokładnie z techniką układu (składania).

K o r e s p o n d e n t — z nowołacińskiego = porozumiewający się z drugą osobą drogą listowną — sprawozdawca, nadsyłający materjał redakcyjny do dzienników i czasopism.

K o r p u s — z łacińskiego *corpus* = ciało — oznacza stopień liczący 10 punktów, wywodzący rzekomo swą nazwę od drukowanego poraz pierwszy pismem tego stopnia „*Corpus juris civilis*“, kodeksu prawnego cesarza Justynjana.

K u r s y w a — z łacińskiego *currere* = biegnąć — znaczy biegnące czyli pochylone pismo (przeważnie ku prawej stronie).

K u s t o s z — z łacińskiego *custos* = stróż — nazwą tą określano w dawniejszych czasach umieszczane w prawym narożniku u dołu każdej kolumny pierwsze słowo następnej kolumny w celu zapewnienia (zabezpieczenia) właściwej kolejności tekstu.

K w a d r a t — z łacińskiego *quadratus* = czworograniasty — nazwa materjału używanego do wypełniania niecałych wierszy lub wolnych (pustych) miejsc w układzie.

Posiadamy kwadraty 2-, 3- i 4-cicerowe o grubości 1 do 28 punktów typograficznych, określane temi samemi nazwami, jakie stosujemy do poszczególnych stopni pisma.

K w a r t — z łacińskiego *in quarto* (4^0) — większy format książkowy, którego arkusz liczy 4 karty czyli 8 stronic; nazwą tą oznaczamy także wymiar (format) układu kolumny.

L e g e n d a — z łacińskiego *lego* = „do odczytania“ — określenie napisu objaśniającego na mapach, miedziorytach, obrazach itd.

L i g a t u r a — z łacińskiego *ligare* = wiązać, łączyć — nazwa czcionki, mieszczącej na jednym słupku obrazek dwu lub więcej liter (np. *Æ, œ, fi, ch* itp.).

L i n j a — z łacińskiego *linea* = utwór geometryczny o jednym wymiarze długości — nazwą tą określamy używane w drukarstwie l i n j e m o s i ę ż n e lub ołowiane o grubości (stopniu) 1 do 48 punktów typograficznych, a długości począwszy od 4 punktów a skończywszy na 7 konkordansach (linje łamowe, zwane także szpaltowemi, zachodzą nawet w większych długościach); — następnie l i n j ą p i s m a nazywamy tak unormowane położenie obrazka liter na słupku, by nietylko poszczególne litery pewnego stopnia pisma mieściły się na równej wysokości, lecz by także przy użyciu różnych wielkością czcionek w jednym wierszu, dolna ich partja (przez podłożenie systematycznym justunkiem typograficznym) tworzyła równą linję poziomą.

L i n o t y p — angielski słowotwór pochodzenia łacińskiego i greckiego — nazwa składarki mechanicznej, odlewającej wiersze układu w jednej całości.

L i t e r a — z łacińskiego *litera* = znak graficzny na odtworzenie obrazowe dźwięku głoski.

L i t o g r a f j a — z języka greckiego = kamienioryt-druk — technika sporządzania odbitek z kamienia — druk płaski.

M a j u s k u ł a — z łacińskiego *majusculus* = nieco większy — wielka litera alfabetu (np. *M*).

M a k u l a t u r a — z łacińskiego *maculare* = splamić, zbrudzić — pierwotnie zabrudzony lub uszkodzony podczas druku papier, później określenie na wszelkiego rodzaju papier bezużyteczny (np. luźne arkusze, stare gazety, czasopisma i książki wycofane z obiegu itp.), nadający się jedynie do pakowania.

M a n u s k r y p t — z łacińskiego *manu* = ręką, *scriptum* = pisany — r ę k o p i s, podkładka dla składacza przy sporządzaniu układu.

Mimo tego określenia nazywamy także na maszynie do pisania odbite a nawet drukowane podkładki „manuskryptami“ lub krótko „skryptami“; mówimy przeto też o pisanych i drukowanych manuskryptach.

M a r g i n a l j a — z łacińskiego *marginalis* = na brzegu znajdujący się — nazwa uwagi, umieszczonej na marginesie zewnętrznym.

M a r g i n e s — z łacińskiego *margo* = krawędź, brzeg — nazwa wolnego miejsca, t. j. brzegu wokoło zadrukowanej płaszczyzny określanego, zależnie od położenia, jako marginesu górnego, dolnego, zewnętrznego lub wewnętrznego (grzbietowego).

M a t e r j a ł — z łacińskiego *materia* = przedmiot, zapas — nazwą tą określamy w drukarstwie posiadane zapasy pism, linij, obwódek, justunku wszelkiego rodzaju itd., nieodzownych do wykonania układu.

Im większy i doborowszy zapas materjału, tem racjonalniejszy przebieg pracy i większa zdolność konkurencyjna przedsiębiorstwa.

M a t r y c a — z łacińskiego *mater, matris* = matka, początek czegoś — w drukarstwie nazwa wyżłobionej lub wytłoczonej formy, z której otrzymujemy drogą odlewu poszczególne czcionki, całe wiersze (przy składarkach) lub nawet całe kolumny (stereotypja).

Położenie obrazka litery lub rysunku jest przy matrycy drukarskiej pozytywne, albowiem konieczny jest nasamprzód odlew w negatywie, by w dalszym procesie odbijania otrzymać właściwy obrazek pisma wzgl. rysunku (w przeciwieństwie do matryc negatywnych, zachodzących w innych gałęziach rzemiosła i przemysłu).

M e a n d e r (z języka greckiego — nazwa starożytna bardzo krętej rzeki w Azji Mniejszej (obecnie Bojük Menderes) — ozdoba ornamentowa często napotykana w drukarstwie, architekturze itd., o krętych, załamywanych pod kątem prostym lub w spiralnej formie ujętych linjach.

M e d j e w a l (również m e d j a w e l) — z łacińskiego *mediaevalis* = średniowieczny — nazwa najstarszego krojem pisma (antykwa i kursywa), używanego bardzo często przez angielskich i francuskich drukarzy; charakterystyczny jest wygląd cyfr medjewalowych, nie stojących w równej linji poziomej.

M e t r a m p a ż — z francuskiego *mettre (metteur) en pages* = przyrządzacz stronic czyli formujący układ w stronice (kolumny) — nazwa składacza zatrudnionego przy łamaniu dzieł lub gazet.

M i n i m u m = rzecz lub ilość najmniejsza [najmniej] = najwyższy stopień od słowa łacińskiego *parvum* = rzecz mała, drobnostka (stopień wyższy *minus* oznacza ilość wzgl. rzecz mniejszą [mniej]) — nazwą tą określamy najmniejszą ilość pisma, odsprzedawaną drukarniom przez odlewnie —, podobnie nazywamy najniższe dopuszczalne wynagrodzenie pracowników drukarskich, normowane taryfą płacy.

M i n u s k u ł a — z łacińskiego *minusculus* = zamały, mniejszy — mała litera alfabetu (np. *m*).

M o n o t y p — wyraz złożony pochodzenia greckiego—nazwa składarki mechanicznej o dwóch oddzielnych aparatach, odlewającej poszczególne (osobne) czcionki układu.

M o t t o — z języka włoskiego — głębsza myśl (dewiza), zawarta w zdaniu, przysłowiu lub krótkim wierszu, do której autor nawiązuje swą pracę — motto umieszczamy małem pismem na początku kolumny po prawej jej stronie.

M y t e l — z niemieckiego *Mittel* od *Mitte* = środek, średni — stopień pisma, liczący 14 punktów typograficznych.

Pochodzenie nazwy tej wywodzi się rzekomo stąd, że z pośród znanych i używanych podówczas wielkości pism: kanon, tekst, tercja, m y t e l, cicero, korpus i petyt, zajmował stopień ten miejsce środkowe (*Mitte* = środek) czyli był naonczas stopniem średnim. Należy zarzucić nazwę „mytel“, zastępując ją polskim zwrotem „ś r e d n i“ lub „ś r e d n i e“ (domyślne: stopień wzgl. pismo).

(Dokończenie nastąpi)

ELEKTRYCZNOŚĆ W PAPIERZE

Elektryczność w papierze staje się częstokroć przyczyną utrapienia zarówno fabrykanta, przetwórcy papieru a szczególnie drukarza, choć w danych wypadkach fachowcy, nad właściwą istotą przyczyny powołującej niedomagania, rzadko się zastanawiają. Odnośnie zagadnienia tego spotykamy się również w literaturze fachowej z twierdzeniem, że istotne źródło pojawiającej się w papierze elektryczności hamującej sprawną i szybką przeróbką, nie zostało dotychczas należycie wyjaśnione. Twierdzenie to nie jest jednakże zupełnie ścisłe, gdyż na podstawie badań naukowych i prób praktycznych zdołano ustalić powody i ich fizykalne przejawy, przy równoczesnem wypróbowaniu środków zaradczych. Ciekawemu temu zagadnieniu fachowemu, poświęcimy więc nieco uwagi.

Wiemy wszyscy, że pewne materjały stają się przez tarcie elektrycznemi, nie zaś magnetycznemi, jak niektórzy sądzą wadliwie. Część tychże materjałów łatwo wyzbywa się prądu i naładowanie elektrycznością bez uprzedniej izolacji, staje się

wręcz niemożliwem. Inne znów przedmioty i materjały, naładowują się prądem elektrycznym, choć nie są izolowane. Do kategorji pierwszej zaliczamy wszelkiego rodzaju metale czyli przewodniki dobre, do drugiej natomiast jak szkło, twarda guma, także papier, zatem przewodniki złe względnie półprzewody elektryczności. Materjały wymienione ostatnio nazywamy idioelektrycznemi, samoczynnie elektryzującemi.

Papier, już z pochodzenia swego jest idioelektrycznym lub może nim się łatwo stać. Nie we wszystkich wszakże wypadkach zdołamy to osięgnąć. Idioelektryzacja papieru ujawnia się natychmiast, skoro papier pocznie schnąć. O fakcie tym możemy się przekonać bardzo prostym sposobem, usiłując przez potarcie ręką nałożyć pasek papieru na ciepłą, pionowo stojącą płytę. Jeżeli pasek papieru będzie wilgotny (naturalnie nie mokry, żeby się przykleił), wówczas spadnie ze ściany. Gdy natomiast pasek papieru pod wpływem ciepła wyschnie i przez pocieranie go ręką stanie się elektrycznym, będzie on do tej samej ściany przylegał. Usiłując papier oderwać w formie pewnych doświadczeń, stwierdzimy skłonność przyciągającą i lekki opór elektryczny.

Ważnem jest, że każdy gatunek papieru podlega idioelektryzacji lub staje się po wyschnięciu elektrycznym. Równie łatwo, jak przez wysuszenie następuje naładowanie prądem elektrycznym, papier, jako materjał hygroskopijny po wchłonięciu wilgoci wyzbywa się swej elektryczności, którą np podczas magazynowania przejmuje ziemia. Szczegół ten posiada pewne znaczenie przy stosowaniu środków zapobiegających wpływom i działaniu idioelektryzacji.

Aczkolwiek wszystkie gatunki papieru wykazują skłonności elektryzacyjne, to jednakże sposób ich reagowania jest różny. Papiery rotacyjne i tym podobne stają się często elektrycznemi bez „wyschnięcia“ a dla ich idioelektryzacji wystarcza bezpośrednie działanie tarcia powodowane ruchem maszyny i wałków. Biorąc szczegół ten pod rozwagę przekonamy się, że przy produkcji oraz przeróbce papieru rotacyjnego, powiedzmy „naładowania“ elektryczne są daleko większe, niż w innych wypadkach. Podczas wyrobu papieru rotacyjnego na maszynach o biegu powolnym idioelektryzacja jest daleko mniejsza niż to zaobserwować zdołano przy nowoczesnych maszynach szybkobieżnych. Z uwagi natomiast na to, że przeważająca część papierów posiada składniki mniej lub więcej zbliżone do papierów drukowych a dzielenie na arkusze jest czynnością późniejszą w produkcji, po procesie przejścia przez suszarki, przeto niedomagania omawiane istnieją w papierze przeważnie już od „urodzenia“.

Dokładne doświadczenia i badania przeprowadzane w tym kierunku wykazały zresztą z niezbitą pewnością i jasnością, iż naładowania elektryczne następują w suszarkach maszyn papierniczych. Żelazne części maszyny, odprowadzają jednak prąd negatywny ku ziemi, gdy naładowania pozytywne pozostają w taśmie papieru. Proces elektryzacji dokonuje się poprzez wszystkie fazy i czynności maszyny papierniczej aż do aparatów zwijających taśmę papieru w gotowe role. Na podstawie specjalnych prób doświadczalnych przekonano się, że zależnie od średnicy, niektóre role wysuszonego papieru rotacyjnego wydzielały do 20 cm długą iskrę elektryczną.

Idioelektryzację papieru tłumaczyć należy sobie następującemi przejawami fizykalnemi: Najpierw wpływ i działanie tarcia, następnie tarcia ulatniającej się nasyconej pary wodnej na papierze i pilśniach suszarek. Jest to stara zasada i powszechnie znany sposób powstawania ładunku siły elektrycznej, na której to podstawie i zasadzie teoretycznej opiera się również powstające w naturze zjawisko błyskawicy i wyładunku elektrycznego powodującego grzmot i błyskawicę. Taśma papieru przed dojściem do wygładzarek i suszarek, jak to stwierdzić zdołano, uległa już idioelektryzacji a w czasie procesu suszenia i wygładzania, stopień naładowania zwiększa się znacznie. Można się o tem przekonać przez dotknięcie taśmy papieru, która wydziela z siebie słaby prąd elektryczny. W wygładzarkach i suszarkach, papier w strukturze swej nabiera większej ścisłości i spoistości, pozatem zatraca przez suszenie przeważną część wilgoci, staje się przeto jako przewód materjałem dla prądu elektrycznego podatniejszym.

Jak silne jest niekiedy naładowanie elektrycznością przesuwającej się przez maszynę taśmy papieru świadczy o tem wymownie przeszkoda wywołana zerwaniem się papieru, przy której to sposobności kawałek papieru przylgnął do powierzchni. Usunięcie tegoż kawałeczka przez zdmuchnięcie lub innym sposobem jest bardzo trudne i dopiero przez nalanie w to miejsce nafty, następuje wyrównanie, zezwalające na zdjęcie papieru już bez żadnego trudu. Obsługujący maszynę papierniczą, zapobiegają zbytniemu gromadzeniu się elektryczności przez luźne przeciągnięcie drutów, pasków skrojonych ze zużytych sit itp., co powoduje odprowadzanie prądu ku ziemi i osłabia idioelektryczne napięcie taśmy papierowej.

Papiery gotowe później satynowane, podlegają wprawdzie przed kalandrowaniem silnemu zwilżeniu, co jak wiadomo usuwa idioelektryzację, jednakże pod działaniem kalandrów satynujących i w sposób jak przy produkcji papierów rotacyjnych, stają się ponownie elektrycznemi.

W następnym numerze omówimy krótko idioelektryzację papieru, ujawniającą się podczas przeróbki.

(Dokończenie nastąpi)

KOMUNIKATY
STOW. ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

WYPISY UCZNIÓW

Na zasadzie orzeczenia Komisji Egzaminacyjnej przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie z dnia 22, 25 i 29 września 1934 roku otrzymali świadectwa z ukończenia nauki w przemyśle graficznym:

W dziale drukarskim:

Bartosiewicz Leonard (składacz), Buchwald Zbigniew (składacz), Chałupka Roman (składacz), Chudon Eugenjusz (maszynista), Cieślak Zenon Marjan (składacz), Gołębiewski Stanisław (składacz), Gutry Stefan (składacz), Kaczyński Wacław (składacz), Kamiński Stanisław Leopold (składacz), Kieroński Tadeusz (składacz), Kraupe Kazimierz (składacz), Kwiatkowski Zbigniew Władysław (składacz), Muszyński Eugenjusz (składacz), Nossarzewski Leon Karol (składacz), Plewicki Edmund (składacz), Pluta Henryk (składacz), Puchniarski Józef (składacz), Rospierski Marjan (składacz), Szcześniak Mieczysław (składacz), Świdwa Marjan (maszynista), Rzepecki Czesław (składacz).

W dziale fotochemigraficznym:

Derwiszyński Janusz (fotograf siatkowy), Godlewski Witold (trawiacz kreskowy), Szelągowski Stefan (trawiacz kreskowy), Szymczak Bolesław (trawiacz kreskowy).

PRAWO I SĄD

UPADŁOŚĆ I POSTĘPOWANIE UKŁADOWE

Dziennik Ustaw Nr. 93 z dnia 27 października b. r. ogłasza Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej pod poz. 834 i 835 prawo upadłościowe, a pod poz. 836 prawo o postępowaniu układowem.

Zasady pierwszego są w ogólnych zarysach następujące. Za upadłego uznaje się kupca, zaprzestającego płacić długi. Spółki i osoby prawne ogłasza się za upadłe także i wtedy, gdy ich majątek nie wystarcza na zaspokojenie długów. Nie jest podstawą ogłoszenia upadłości przemijające wstrzymanie na krótki czas spłaty długów skutkiem trudności chwilowych. Żądanie ogłoszenia upadłości może wnieść tak i dłużnik, jak i wierzyciel. Kupiec rejestrowy jest zobowiązany wnieść takie żądanie najdalej do 2 tygodni od chwili zaprzestania spłaty długów. Tak samo uczynić to musi przedstawiciel spółki i osoby prawnej, jeśli majątek nie jest zdolny zaspokoić długów. Uchybienie temu obowiązkowi pociąga za sobą odpowiedzialność za szkody, wyrządzone przez to wierzycielowi. Jeśli majątek upadłości nie wystarcza nawet na koszty postępowania, sąd może oddalić wniosek. Upadłemu nie wolno wydalać się z miejsca zamieszkania bez zezwolenia ustanowionego nad upadłością sędziego - komisarza. Celem zabezpieczenia stanu majątkowego może sąd zarządzić wobec upadłego przymus osobisty.

Prawo do wniesienia wniosku o otwarcie postępowania układowego przysługuje kupcowi, który wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestał płacenia długów, lub przewiduje, że możliwość taka może zajść w najbliższym czasie. Wyłączeni spod możności żądania postępowania układowego są ci, którzy: 1. przedsiębiorstwo prowadzą krócej niż 3 lata, 2. nie mogą wykazać się należytą księgowością, 3. zawarli już raz taki układ, lub byli upadli, a nie minęło od tego czasu 5 lat, 4. nie wypełnili warunków poprzedniego układu lub upadłości, 5. dopuścili do umorzenia postępowania układowego, jeśli od tego czasu nie upłynęło jeszcze lat 5.

Wyłączone od postępowania układowego są należności publiczno-prawne, z umowy o pracę, renty, dożywocie, alimenty, hipoteczne i zabezpieczone zastawem.

Obydwa prawa wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1935 roku.

OBNIŻENIE KOSZTÓW SĄDOWYCH

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nowych przepisach o kosztach sądowych (Dz. U. Nr. 93 z 27. X. 1934 r., poz. 837) obniża koszty sądowe, upraszcza ich pobieranie, dostosowuje przepisy do obecnie obowiązującego ustawodawstwa i usuwa wątpliwości przepisów dotychczasowych.

RZECZOWE ŚWIADCZENIA WOJENNE

W Dzienniku Ustaw Nr. 95 z 29. X. 1934 r. ogłoszono pod poz. 859 Rozp. Prezydenta Rzplitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Dekret ten daje na wypadek mobilizacji szerokie uprawnienia odpowiednim władzom w dysponowaniu warsztatami pracy, nieruchomościami i inwentarzem (za wynagrodzeniem), jak i wydawaniu zleceń odpowiednich prac dla celów wojennych. Pozatem władze uprawnione są do wydania odpowiednich zarządzeń do przestawienia względnie przygotowania wytwórczości i jej sposobów na cele wojenne.

ZAKAZ PRZYWOZU KART DO GRY

Od dnia 30, X. 1934 r. do 30. IV. 1935 r. obowiązuje zakaz przywozu z zagranicy kart do gry, chociażby w arkuszach (poz. taryfy celnej 846).

ULGI CELNE

W Nr. 96 Dz. U. z 30 października 1934 r. zamieszczono pod poz. 875 Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o stosowaniu ulg celnych przy wwozie niektórych towarów z zagranicy. Dla pozycyj interesujących nasz prezmysł, rozporządzenie to jest przedłużeniem ważności rozporządzenia z dnia 26 kwietnia 1934, o którem pisaliśmy w Nr. 10 naszego pisma na str. 96. Tamże znajdą również czytelnicy tabelę odnośnych towarów, która nie uległa zmianom. Zniżki powyższe obowiązują do dnia 30 kwietnia 1935 włącznie.

NOWELIZACJA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Nowela do t. zw. ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych, upraszczająca administrację tychże przez zniesienie odrębnych zakładów poszczególnych działów ubezpieczeń wyłącza m. in. spod przymusu ubezpieczenia osoby, dla których praca najemna nie stanowi głównego źródła utrzymania, zatrudnione celem wykonania prac dorywczych, albo też zatrudnione okazyjnie lub przejściowo, jeżeli zatrudnienie to u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej, niż tydzień, zachowując dla nich jedynie ubezpieczenie od wypadków. Pracownicy, których zarobek miesięczny przekracza 725 zł, uwolnieni są od ubezpieczenia na wypadek choroby.

DATKI NA RZECZ MUZEUM PRZEMYSŁU I HANDLU

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izby Skarbowe okólnikiem z dnia 25 września 1934 r. L. D. V. 32980/2/34 (Dz. Urz. M. S. Nr. 28, poz. 334), że datki na rzecz budowy Muzeum Przemysłu i Handlu należy uznać za wydatki związane z osiągnięciem dochodu po myśli art. 6 ustawy o podatku dochodowym. o ile datki te są wykazane w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych.

POCZTOWE PROTESTY WEKSLI

Na mocy Rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów (Dz. U. Nr. 92, poz. 827) przyjmują miejscowe urzędy pocztowe do zaprotestowania również weksle, płatne w miejscu.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej. Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.